

11-go STYCZNIA WYJAZD DO LAKE PLACID

Hokeiści i narciarze polscy ruszają w podróż olimpijską na stątku France
Rebiscyt na liście 10-ciu najlepszych sportowców. Geografia mistrzostw Polski. Nasi czołowi tennisiści na listach zagranicznych

Wityng bokserski z udziałem zawodników śląskich ściągnął do sali Filarmonii dn. 6 b. m. tłumy widzów, które przedewszystkiem przysły na spotkanie Stubbe — Wocka, oglądane zawsze z niezgaszczem, zaciekawieniem.

Niestety tym razem spotkał ich sngi zawód. Ani jeden z gości nie sstał na wysokości zadania. A więc Rudzki stoczył walkę najslabszą z dotychczas w Łodzi oglądających; znać po nim, że przekroczył już zenit swych umiejętności.

Wieczorka uratowała od k. o. tylk wielka rutyna i niezaradność Sahla II, który już w drugim starciu powinien był wygrać. Tembardziej wynik remisowy skrzywdził fadziannina.

Wocka mimo swych ostatnich zwycięstw, jak zwykle walczył za dno ciałem i ustępował technicznie Stibbemu. Nieopanowany Ślązak w ferworze walki uderzył nawet sędziego. Wynik remisowy krzywdzi mistrza Polski.

Ostatni zawodnik Eichenbaum (06 Mysłowice) poddał się po pierwszej rundzie, wykazując absolutny brak ciosu.

Osobna wzmianka należy się sędziemu, p. Kordasowi, który ciagłymi rozmowami z publicznością i zawodnikami deprymował bokserów, a siebie wyprowadzał z równowagi.

Zawody odbywały się w atmosferze wielkiego napięcia, to też publiczność brała w nich żywy udział. Specjalnie żywo reagowała podczas walk Wieczorek — Stahl II.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga piórkowa: Rudzki — Frank. Już w pierwszej rundzie Frank posyła Rudzkiego na deski i zdobywa przewagę. W II rundzie Frankowi też udaje się silny i celny cios, ale Rudzki jest teraz znacznie lepszy. W III rundzie wreszcie mistrz Polski zapewnia sobie zwycięstwo.

Waga średnia: Wieczorek (BKS) — Stahl II (IKP). Wieczorek w pierwszej rundzie ma niewielką przewagę nad przeciwnikiem, w drugiej niespodziewanie idzie na deski, potem na 8, wreszcie przelatuje przez sznury. Ślązak jest zupełnie zamroczony, stania się na nogach. Stahl jednak nie umie wykorzystać sytuacji. W trzeciej rundzie Wieczorek przychodzi do siebie i atakuje, Stahl ładuje jeszcze kilka mocnych ciosów. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi mocno Stahla. Na widowni wrzenie.

Waga półciężka: Z Paulem (Union) zamiast Wystracha walczy Eichenbaum (06 Katowice), którego umiejętności są niemal żadne. Eichenbaum idzie na deski raz na chwilę, potem do 7 i

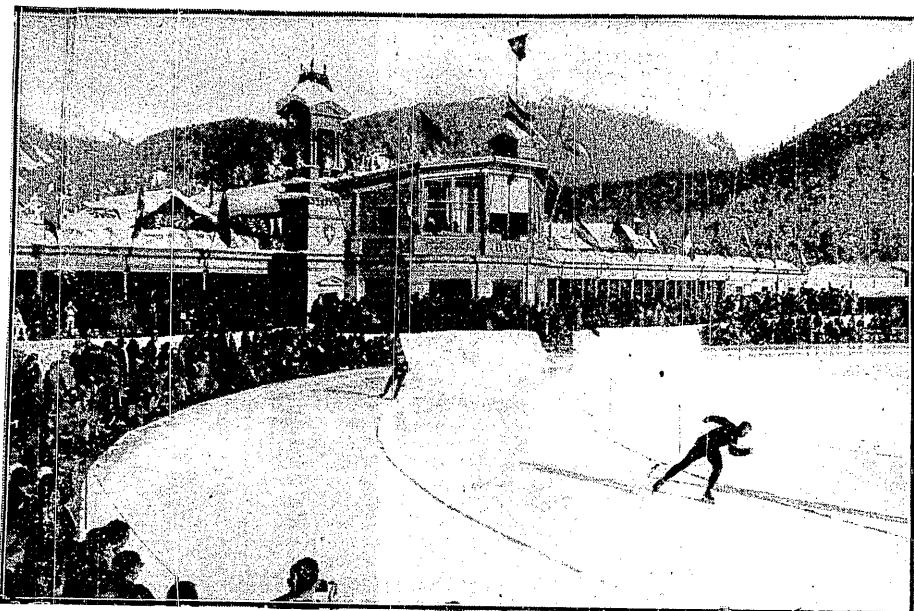
do 9 sek. Gong ratuje go od wyliczenia. W przerwie poddaje się.

Waga ciężka: Clou zawodów: dziewiąta walka Wocki (06 Katowice, ze Stibbem (Union). Pierwsza runda równa, następna przedstawia mniej więcej ten sam obraz. W ostatniej Stibbe uzyskuje przewagę, którą utrzymuje do końca. Z wyniku nierozstrzygniętego może być zadowolony tylko Wocka, Stibbe został bowiem pokrzywdzony, a publiczność głośno wyraziła swoje niezadowolenie.

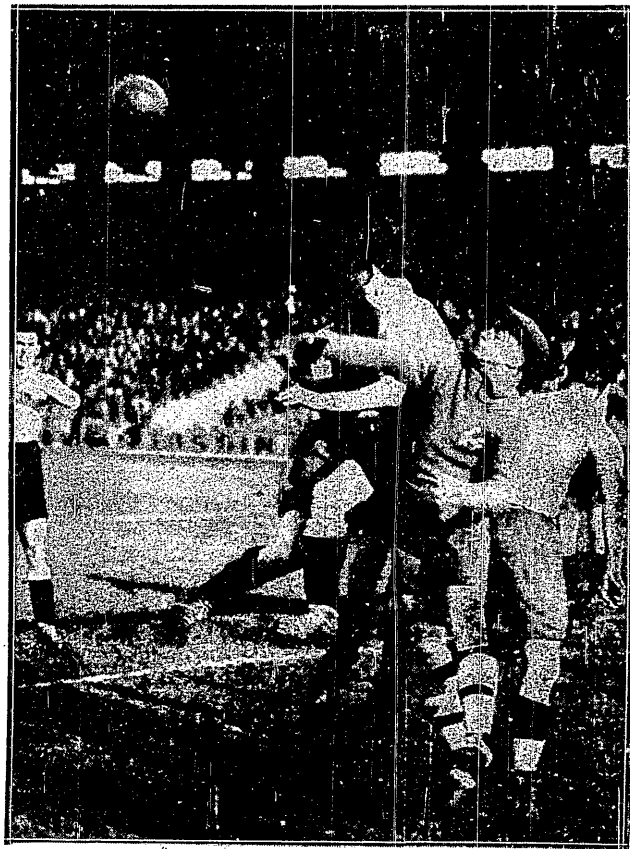
Pozatem w wadze muszej Szynszewicz (BK) zwycięża za służenie Biceru II (Un.).

W wadze koguciej Michalak (Zi.) walczy z Bicerem I (Un.) na remis.

W wadze piórkowej spotkanie Fuchsa (BK) z Marschnerem (Un.) stało na śmiesznie niskim poziomie. Fuchs zwycięża na punkty. Wreszcie w wadze lekkiej walczy Wdowiński (BK) i Mann (Un.). Wdowiński ma zdecydowaną przegraną, a wynik remisowy mocno go krzywdzi.



ZAWODY ŁYŻWIARSKIE NA PRZEPIEKNIEM LODOWISKU W DAVOS.



VIENNA BLUE RACING CLUB W PAYZU 3:0.

Stanisław Marusarz wygrywa śródkowy konkurs skoków na Krokwi przed Br. Czechem i Kolesarem

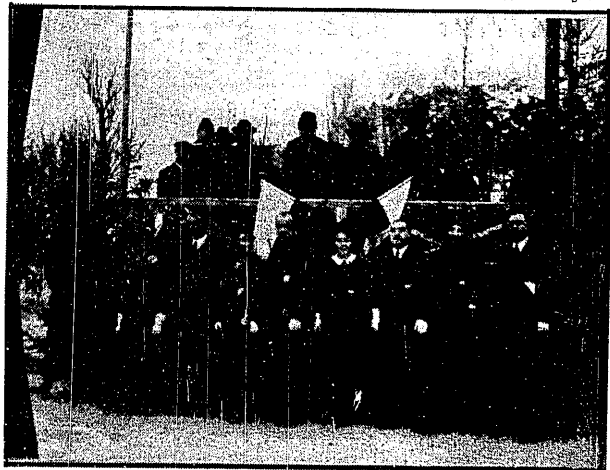
Wczoraj odbył się na Krokwi trzeci konkurs skoków, urządzony staraniem sekcji narciarskiej PTT i Sokoła. Startowało około 30 zawodników, którzy skakali trzykrotnie z rozbiegu ograniczonego. Pogoda dopisała. Zwyciężył po raz trzeci w tym roku Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T.), który wykazuje stale świetną formę i przewagę nad innymi zawodnikami. Poza tym bardzo pięknie skakał Bronisław Czech, który zajął drugie miejsce, oraz Marusarz Andrzej. Łuszczek (Wista) niestety odpadł z powodu upadku.

W konkursach skoków brał również udział Norweg Klykken, wykazując tak w stylu jak w lekkości wysoką klasę.

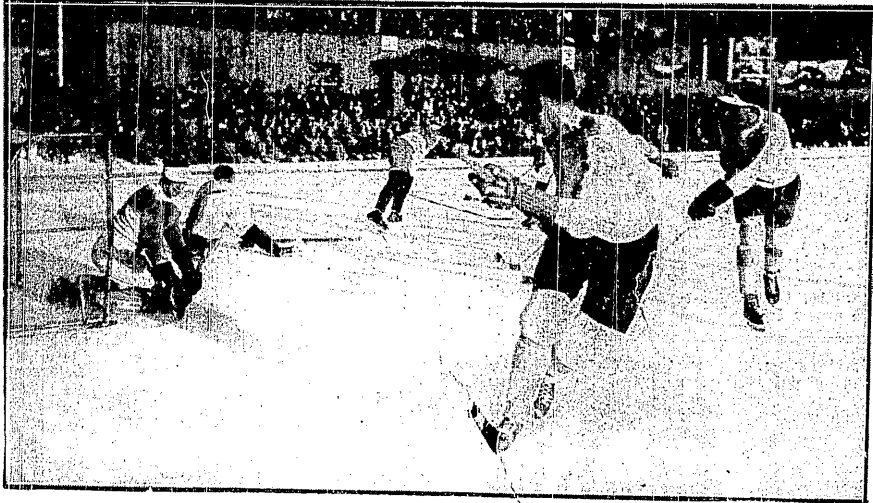
Poza konkursem najdalej skoczył Jan Marusarz z pełnego rozbiegu na 56 metrów.

Sędziowali pp. Schiele i A. Krzepkowski.

Wyniki konkursu były następujące: 1) Marusarz Stanisław, długość 49, 51, 51, nota 92, 26; 2) Czech Bronisław, długość 48, 49½, 48, nota 90,73; 3) Kolesar, długość 46½, 49, 46½, nota 90, 29; 4) Marusarz Andrzej, długość 43, 49½, 51, nota 90, 19; 5) Marusarz Jan, długość 44, 48, 46, nota 83, 59; 6) Gawlikowski, długość 39, 43, 39, nota 78, 60; 7) Łankosz Józef, długość 38, 43, 41½, nota 78, 36; 8) Chramiec, długość 38, 42, 38, nota 75, 26; 9) Żalotyński, długość 39, 40, 38, nota 75, 06; 10) Walbosz, długość 35, 39, 38½, nota 75, 03.



NA MISTRZOSTWACH POLSKI W WILNIE
Grupa łyżwiarzy ze zwycięską parą Białorówna — Kowalski w środku



FINALOWY MECZ TURNIEJU HOKEJOWEGO W DAVOS
Oxford zwycięża niespodziewanie drużyną E. S. C. Berlin 4:1



BALLANGRUD (NORWEGIA)
ustanowił fenomenalny rekord, ustanosie 10 km. — 16 min. 44"



PERRY (A. LIA)
as tenisu światowego, pokonał w Paryżu Bontrę na kortach krytych.

że trudno jest im wygrać, ale nasz
nalapszymi zespołami świata nie gr
grają w stosunkach kompromitujących
Toteż ponieważ wyjazd nie pociąg
za sobą kosztów, ponieważ, finansuj
cy nas Polacy amerykańscy widzi
czego mogą od nas oczekiwać, musim
stwierdzić, że zasadniczych przeszk
w wyjeździe hokeistów nie widzimy
możemy im tylko życzyć, by wami
ich przeszły nasze oczekiwania.

— Heros. Wystrach wywalczył sobie zasłużony i piękny sukces nad Genetem w wadze półciężkiej.

Waga ciężka, to ponowne starcie Wocki z Blaurokiem. Ten ostatni, mając już jedną walkę z Wocka poza sobą, walczył bardzo dobrze taktycznie i jest niewątpliwie lepszy niż w pięć

Walki, w koleśności wag od muski do półciężkiej, daly następujące wyniki: Stenzel - ABC wygrywa w 2-giej rundzie przez k. o. z Leszczyński. Bez rezultatu walcza Nowakowski. Pol. i Basler. Siewczowski - AB. góruje technicznie nad Cichym i AB. cięża nieznacznie na punkt. Zach.

za, Konieczny na trudną przeprawę
Mahnem — A. B. C. walka, prze-
wszystkie 3 rundy bardzo zacięła,
ie zwycięstwo na punkty Polaków
Wencel-ABC posiada w pierwszych
2 stacjach lekką przeprawę, która
dnaków Makos w 3-ej rundzie w-
równie, to też zwycięstwo Niem-
na punkty nie było słusznem.

Bardzo ładnie walczył Wystrach-
Lohrem — ABC. Zyskał on z mie-
przeprawę i utrzymał ją do końca
ki, to też zwycięstwo jego nie uleg-
oni przez chwilę wątpliwości. Po-
trochę większem szczęściem mógł
wygrać przez k. o.

Legia uzyskuje bramki ze strza-
lewego skrzydłowego. U sędziego

K. S. Kalew mistrzowska drużyna Estonii w grach sportowych, przyjeżdża do Warszawy na zaproszenie AZS-u.

Estonijczycy rozegrają 9-go i 10-go b. m. po dwa mecze na sali Ośrodka W. F. W siatkówki w obu dniach przeciwnikiem Kalewów będzie drużyna AZS (wice mistrz Polski), a w koszykówce Polonia (również wice mistrz Polski) sobotę i AZS w niedzielę. Początek wszystkich zawodów zarówno w sobotę jak i w niedzielę o godz. 18.30.

Po meczach w Warszawie Estonijcy udadają się w dalszą drogę po Europie, a mianowicie do Czechosłowacji, Włoch i Szwajcarii. (t.).

Olimpijska drużyna hokejowa Polski, która wyjeżdża dnia 11 b. o godz. 23 z dworca Głównego w Warszawie przez Paryż, Havre i Nowy Jork rozegra o godzinie 19.00 samego dnia na Dynasach mecz hokejowy z drużyną kombinowaną A-Su i Legii.

W pełnym składzie rydzy gracze reprezentacji przyjeżdżają już w poniedziałek rano do stolicy. (a.).

Warszawski Okręgowy Związek
keja na lodzie wyznaczył nowy termin mistrzostw K. A., który brzmi 10.1. boisko Lechia: Lechia — Marynka na Dynasach A.Z.S. II — Polonia o mistrzostwo rezerw.

Kl. B godz. 10 Skra — Zass; godz. 12 Warszawaianka — Makabi.

17.1. 10 rano: Warszawaianka — Zass; godz. 12 rano: Skra — Makabi. (a.).

Wielkie zawody atletyczne organizuje W. O. Z. A. na dochód zbliżający się w niedzielę, dnia 10 stycznia r. b.

Müller pokonał w Anglii Reggi Meena w czwartej rundzie przez techniczny k. o.

Turniej hokejowy w St. Moritz
przynosi w finale spotkanie B. S. C. -
Racing Club de France 1:1 (1:0, 0:1, 0:1).
Kanada pokonała Austrię w hokeju

w stosunku 4:0 (3:0, 1:0, 0:0). Branki zdobyli Cowley (2), Reaume i Moutsette w drugim dniu meczów dwu zespołów kombinowanych dał wynik 5:3 (3:1, 1:2, 1:0). Zwycieski team A miał w a

taku White, Mousette i Sauvageau
White i Sauvageau strzelili po 2 bram-
ki, Mousette jedną; ale teamu B Göbe
i Rainer.
Edward Ban walczyć będzie w po-

niedzialek 11 stycznia z Mac Namarra
w nowojorskim ringu St. Nicholas.
Przed walką tą odbędzie się spotkanie

Nekolny — Phil Raftery.

Hokej polski zbacza na manowce

Sytuacja u nas i zagranicą. Okres normalnego rozwoju. Dzisiejsza błędna polityka P.Z.H.L.



KARPINSKI I GARBARZ
byli aktorami wspaniałej walki na lodach eliminacyjnych w Warszawie.

Na łamach polskiej prasy sportowej i codziennej toczy się od kilku tygodni zacięta dyskusja na temat wyjazdu naszych hokeistów do Lake Placid oraz polityki P.Z.H.L. u forsyjnego w bież. sezonie bezwzględnie gry reprezentacyjnej, z zupełnym pominięciem a nawet i efektywną szkodą klubów.

Dyskusja na temat wyjazdu jest już w chwili obecnej, gdy został on ostatecznie zdecydowany, nieaktualna. Niemniej jednak uważamy za wskazane raz jeszcze poruszyć problemy naszego sportu hokejowego, gdyż od sposobu dalszego ich traktowania zależeć będzie przyszły jego rozwój.

Przedewszystkiem należy zdać sobie sprawę, że polski hokej lodowy znajduje się w zupełnie odmiennych warunkach, niż zagraniczny. Zgadza się z tem w zupełności, że t. zw. europejska ekstraklasa stanowiąca nikłą warstwę musi utrzymywać ze sobą ścisły kontakt, gdyż we własnym kraju brak jej odpowiednich przeciwników.

Wystarczy tylko wskazać na sportowo silne Niemcy, gdzie B. S. C. niema dotychczas konkurenta, któryby choćby w przybliżeniu mu dorównywał. Austria, szczycąca się wielką tradycją łyżwiarską wyprodukowała dotychczas tylko W. E. V. obok którego wymienić należy jeszcze Pötzleinsdorfer S. C., a pozatem nie widać nic godnego uwagi. Siła Węgier, kraju talentów sportowych opiera się jedynie i wyłącznie o B. K. E. Nie lepiej ma się też sprawa w Czechosłowacji, gdzie oddawna prym w dziedzinie bezapelacyjnie L. T. C.

W Polsce sytuacja jednak ułożyła się, na szczęście, zupełnie inaczej i powiedzmy z miejsca — zdrowiej. Hegemonia wielkiego AZS-u nie zdołała przytłumić rozwoju innych klubów. Z zadowoleniem obserwowaliśmy każdego roku stałe postępy Legii czy Pogoni zbliżających się coraz bardziej do wielkiego pierwowzoru, aż wreszcie nastąpiła w roku ubiegłym chwila, w której ostateczny wynik walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie stanął pod znakiem zapytania.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że wytworzenie się tak szczęśliwego stanu przyspieszyły nietylko stałe postępy młod-



ZDZISŁAW MOTYKA
podpora naszej reprezentacji olimpijskiej jest w znakomitej formie.



ŁÓDZCY KRÓLOWIE NOKAUTU
Garnarek w. półśrednia i Chmielewski w. średnia, w towarzystwie b. mistrza w. muszki Pawlaka, służącego obecnie w wojsku.

różnych ośrodkach należało by wręcz umożliwić klubom normalny dalszy rozwój i dojrzewanie. Ustawiczne wyrwanie z organizmu ich najlepszych

członków staje się wręcz szkodliwe.

Drużyny, mające w szeregach swych — na własne nieszczęście — graczy uznanych za zdol-

Polski klub w Berlinie

Rozwój placówki sportowej w stolicy Rzeszy

Berlin w grudniu

Coraz większa żywotność Polskiego Klubu Sportowego w Berlinie skłania nas do zapoznania opinii krajowej z działalnością i rozwojem ważnej tej placówki sportu polskiego zagranicą.

Założony przed wojną P.K.S. po czątkowo opierał się głównie na sekcjach gimnastycznej, wioślarskiej i szermierczej.

Po wojnie przystępuje Polski Klub Sportowy do reorganizacji. Tworzą się nowe sekcje, przede wszystkim piłkarska. Na czele klubu staje znany działacz polski na terenie Rzeszy, pos. Baczewski. Dopiero w r. 1928 decyduje się sekcja piłkarska, pozostająca dotąd w cieniu i traktowana przez starsze pokolenie po macoszemu, na samorzutność i własną inicjatywę.

Piłkarze wstępują w październiku 1928 r. do Brandenburskiego Związku Piłki Nożnej (V. B. B.). Ponieważ w ligowych klubach berlińskich gra b. wielu Polaków i to utalentowanych piłkarzy, że wspomni tylko słynnych braci Iwankowskich z „Minerwy”, ambicją kierowników jest skupienie ich wokół własnej placówki — naturalnie w granicach możliwości.

Na drodze realizacji tej myśli stoi szereg uciążliwych przeszkód.

Obok piętrzących się trudności finansowanych występuje tu konserwatywny starszy członków klubu, którzy niechętnie okiem patrzą na wprowadzanie do klubu elementów częściowo zgermanizowanych, nie dostrzegając, niestety, jak ważną rolę kulturalną spełnia w ten sposób organizacja.

To też coraz bardziej zarysowuje się wyodrębnienie sekcji piłkarskiej; choć klub nie zrezygnował z ambicji uprawiania innych sportów jak tenis, narciarstwo, jeździectwo, bardziej przedsiębiorczo pracują przedewszystkiem nad stęgnięciem sekcji piłkarskiej i doprowadzenia jej do wytkniętego celu — berlińskiej ligi.

W ubiegłym sezonie przystąpił Polski Klub Sportowy pod nazwą „Pekaes” do mistrzostw Berlina w kl. B (odpowiadającej naszej kl. C). W swojej grupie zajęli Polacy 4e miejsce na 12 klubów. Mistrzostwa tegoroczne, zbliżające się ku końcowi, powinny przynieść podobne miejsce.

Prezes klubu, p. Mikołajczyk, ma nadzieję uzyskać poparcie krajowych czynników miarodajnych, które umożliwiłyby mu realizację ambitnych zamierzeń.

H. Gilner

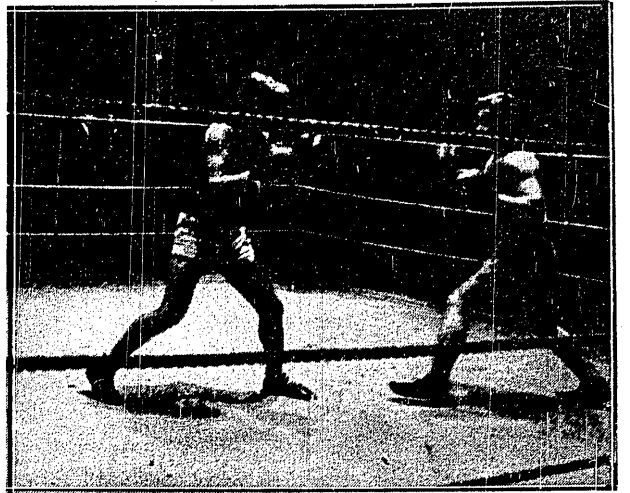
Hallo Boys! - Hallo chłopaki!

wezwanie do polskich sportowców z dalekiej Ameryki



EDWARD RAN, warszawianin

znany z ringów bokserskich w stolicy, który znakomitemi walkami zyskał w roku ubiegłym wielką popularność w Ameryce, a przez swe ostatnie zwycięstwo nad klubem Europy, Czechem Nekolnym, znalazł się w rzędzie najlepszych bokserów świata, nadsyła nam z Ameryki niniejszą fotografię, na której pod adresem polskich kolegów-sportowców napisał: „Hallo Boys! Cuius est doskonałym środkiem odżywczym i może go polecić każdemu bokserowi”.



MAŁECKI I GUTKOWSKI
stoczyli w wadze koguciej ciekawą pełną temperamentu walkę, zakończoną zwycięstwem Małeckiego.

ni do reprezentacji czy jakiegokolwiek obozu ćwiczebnego nie są w stanie skonsolidować składu swego, w rezultacie się zniechęcają i przedwcześnie wiedną, nie osiagając tych możliwości na jakie je było stać.

Czy tego rodzaju bieg wypadków leży rzeczywiście w interesie hokeja lodowego i w interesie polskiego sportu, którego przyszłość chcemy i musimy oprzeć nie o sztucznie wyhodowane i wychuchane jednostki ale o twarde szerokie zastępy?

Zastrzegamy się z miejsca, że bynajmniej nie należymy do zwolenników i entuzjastów t. zw. prywaty klubowej, która rozpłynęła się w powietrze, bardzo w pilce nożnej. Rozumiemy doskonale, iż są sytuacje, w których interesy osobiste ustąpić muszą na rzecz dobra ogólnego.

Nie można jednak wytykać przemianom w reguły! Nie można stwarzać na stałe sztucznych tworów, w rodzaju zlepionej z różnych jednostek reprezentacji hokejowej, ze szkodą normalnych organizmów i komórek jakie tworzą kluby i towarzystwa powołane przedewszystkiem do rozbudowy i utrwalania sportu.

P.Z.H.L. chcąc zadowolić swe apetyty reprezentacyjne musi ograniczyć je przedewszystkiem do mniejszych norm, a pozatem przy ustalaniu składu kroczyć drogą i metodami przyjętymi we wszystkich innych dziedzinach sportowych, które nie znają ani „nieustającego pogoto-



MAURER
doskonały hokeista Pogoni powrócił już do zdrowia po kontuzji wiedeńskiej.



NIEBEZPIECZNA INTERWENCJA
na meczu Kanada — Europa 5:0. Materski asekuruje Sachsa po niebezpiecznym wybiegu.



KANADA — EUROPA 5:0
Sachs z najwyższym trudem łapie krążek.

Wybieramy 10-ciu najlepszych sportowców

Doroczny plebiscyt Przeglądu Sportowego. Rok decydujący o zdobyciu pucharu. 30 nagród dla czytelników

Kilka dni temu sport polski wraz z zamknięciem roku kalendarzowego zamknął swój bilans za czas od 1-go stycznia r. 1931 do 1-go stycznia r. 1932-go.

W czasie tym imię Polski i jej słynnych sportowców raz po raz oblatywało stadiony całego świata, a biały orzeł niejednokrotnie łopotał zwycięsko na masztach zwycięstw.

Nasi mistrzowie zarówno sportów zimowych jak i letnich krok za krokiem, trudem swych mięśni, stałą hartu i wysiłkiem woli wyrebywali w dorobku sportowym kuli ziemskiej żmudną ścieżkę, wiedząc ku szczytom doskonałości fizycznej człowieka — ku rekordom świata.

Każda prawie gałęź sportu walczyła już nie tylko o swe prawa do życia, lecz o sławę, sukcesy i supremację nad innymi dyscyplinami.

Każdy zawodnik, który wchodził na bieżnię czy ring, dostawał konia, czy wskakiwał do lodu, brał do ręki rakietę czy przypinał narty, pamiętał z pewnością doskonale, że tu chodzi nie tylko o zwycięstwo indywidualne, o pokonanie konkurencji z nim w danej chwili przeciwnika, lecz jeszcze o coś więcej.

Tem „czemś” była właśnie walka z samym sobą, czasem, centymetrem, czy precyzją wykonania, walka z rekordami osiągniętymi w innych gałęziach sportu, słowem walka o tytuł najlepszego sportowca w Polsce.

Ów tytuł, w kraju który może się pochłaniać powszechnym wychowaniem fizycznym i wynikami na poziomie europejskim we wszystkich niemal dziedzinach sportu, nie jest już czymś zaszczytem, czy teatralną etykietą.

Najlepszy sportowiec polski, człowiek wybrany z pośród 30-tu milionów Polaków

i prawie pół miliona ludzi uprawiających czynnie sport — to doprawdy tytuł, który napawać może dumą i każdemu przynieść pełnię satysfakcji za trudy treningu i znoje walk.

Lecz gdzie owych najlepszych szukać, dokąd kierować swój wzrok, jakie znaleźć kryteria w ocenie tak zawilej sprawy?

Nasi czytelnicy zaprawieni w kilkudziesięciu konkursach „Przeglądu Sportowego”, mający za sobą 4-y oficjalny i jeden wstępny konkurs na miłośnika najlepszego sportowca w Polsce, z zagraniem temtem uporać się z pewnością bez poważniejszych trudności.

Rzecz jasna, że temat jest zbyt poważny i zbyt doniosły w skutkach, aby ktokolwiek mógł

przystąpić do niego bez należytego przygotowania i bez najbardziej wszechstronnego zważenia szans poszczególnych kandydatów.

O to zresztą jesteśmy spokojni. Konkursy z lat minionych wykazały niebicie całą powagę w traktowaniu omawianego zagadnienia przez nasze reszki czytelników i zdrową naogół ocenę zasług poszczególnych sportowców.

To też jesteśmy pewni, że zdarzające się w pierwszych konkursach kupony z nazwiskami jakichś lokalnych mistrzów nie będą miały teraz miejsca, a na liście 10-ciu najlepszych sportowców Polskich znajda się tyl-

ko zawodnicy, którzy rzeczywiście przyczynili się wamie do umocnienia dobrego imienia i propagandy sportu.

Podstawą wszelkich rozważań szans poszczególnych kandydatów musi być uwieczniona w numerze poprzednim „Przeglądu Sportowego”

Tabela mistrzów Polski
we wszelkich dziedzinach sportu. Wystarczy dokładnie ją przejrzeć, wystarczy zatrzymać się na poszczególnych nazwiskach, aby przypomnieć sobie gdzie każdy z naszych najlepszych walczył, na jakich to boiskach odnosił swe triumfy, w jakich krajach gromił słynnych przeciwników zagranicznych.

Owa tabela mistrzów to całkiem pomocna, jaką możemy ofiarować czytelnikom. Pozostawiamy otwarte pole do popisu dla ich zapału i inwencji. Kogo bowiem wśród kilkudziesięciu naszych mistrzów i mistrzyń uznać za najlepszego, kogo zakwalifikować na drugie, trzecie... szóste... dziesiąte miejsca — to już pozostawiamy wyborowi głosujących.

Niech każdy zważy jak najdokładniej szanse danego kandydata pod względem:

1) wyniku czysto sportowego t. zn. stosunku rezultatu osiągniętego przez tego sportowca np. do rekordu światowego.

2) wrażenia, jakie dany wyzwał wywołal zagranicą.

3) momentu propagandowego.

4) sylwetki kandydata, jako człowieka i dżentelmena.

Potem należy zsumować wszystkie plusy i minusy, a rzecz prosta, dojdzie się prędzej do właściwego rezultatu.

Przy obliczeniach tych trzeba między innymi brać pod uwagę wyłącznie fakty, które miały miejsce między 1 stycznia r. 1931-go i 31 grudnia r. 1931-go, poza tem nie można również brać pod uwagę szans powziętych Walasiewiczówny, która nie figuruje w r. b. na liście mistrzyń P. Z. L. a. czy Rana, będącej

jak wiadomo pięścierzem zawodowym.

Jak wiadomo w plebiscycie naszym toczyć się będzie walka podwójna. Kandydaci do miłośnika najlepszego sportowca polskiego walczyć będą

O puchar srebrny
na którym widnieją dotychczas nazwiska Konopackiej (dwukrotnie), Petkiewicz i Walasiewiczówny.

Puchar ten przypadnie w udziale sportowcowi, który w ciągu pięciu lat walki plebiscytowej o tytuł najlepszego sportowca zdobędzie największą ilość punktów, licząc za 1-sze miejsce 10 punktów; za drugie — 9 pkt. i

To jest jeden front naszego plebiscytu.

Drugi, to walka naszych Czytelników, którzy na kuponach plebiscytowych umieszczają kolejno 10 nazwisk sportowców uważanych za najlepszych. Jeśli lista danego czytelnika zbierze się ostateczna lista 10-ciu najlepszych sportowców w r. 1931-ym, lub też będzie od listy, tej najmniej odbiegać, będzie on kandydatem do jednej z

30-tu nagród,

które wyszczególnimy w następnym numerze „Przeglądu Sportowego”.

Każdy pragnący wziąć udział w konkursie musi:

1) Wypełnić czytelnie załączony kupon konkursowy, t. zn. wypisać na nim kolejno nazwiska 10-ciu, zdaniem jego najlepszych sportowców polskich, bez podawania rodzaju sportu i bez względu na to, jakie sporty (byłby amatorские) ich kandydat uprawia.

2) Podać na kuponie czytelnie swe imię, nazwisko i dokładny adres.

3) Tak wypełniony kupon wyśłać, nalepić na zwykłą kartkę pocztową (opłata 25 groszy z prowincji, 10 gr. w Warszawie) i wysłać pod adresem: „Przegląd Sportowy” Warszawa, Marszałkowska 3-5-7.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów miało w dniu 21 stycznia o godz. 20-ej bez względu na to, czy odpowiedzi pochodzą z prowincji czy z Warszawy.

Mimo, że czasu jest wiele, radzimy z oddaniem głosu nie zwlekać. Aby zważyć dokładnie szanse poszczególnych kandydatów, rozstrząsać ich zasługi i zdecydować się na wybór należy na to poświęcić parę wspaniałych chwil. W innym wypadku lista będzie przypadkowa i czytelnik straci szansę na zdobycie jednej z 50-ciu nagród.

Pozatem niech każdy z naszych czytelników pamięta, że chodzi tu o najwyższą godność sportową w Polsce i że każdy głos może zaważyć na tem, komu godność ta zostanie nadana.

Doroczny plebiscyt czytelników „Przeglądu Sportowego” na listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10

Imię i nazwisko

Adres

Kronika ringów polskich

Zarząd P. Z. B. zwrócił uwagę na mecz finałowy i drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1931 B. K. S. (Katowice) — Warta (Poznań) w stosunku 10:6 dla Warty. Tem samym Warta po raz drugi zdobyła zaszczytny tytuł mistrza drużynowego Polski na rok 1931.

Belgia ciętnie nawiąże kontakt z boksem polskim! Korespondent „Przeglądu Sportowego” z Brukseli, p. Charbil, który był przez okres światowy w Polsce, został upoważniony przez Federation Belge de Box do wszczęcia pertraktacji w sprawie meczu między państwami Belgii i Polski.

Przejrzyjcie doskonale reprezentacji bokserkiej Bawarii do Polski napotyka na trudności natury finansowej. Warunki, jakie żądają Niemcy za dwa mecze w Polsce: w Łodzi i w Warszawie, nie są może wygórowane dla stolicy, gdzie do dyspozycji są dwie olbrzymie sale (Cyrk i Colosseum), ale ciężkie do przyjęcia dla Łodzi, która nie dysponuje odpowiednio dużą widownią. Mimo wszystko, okręgowy związek bokserki w Łodzi, który jest w kontakcie ze związkami monachijskim, nie zrezygnował ze spotkania i obecnie trwa wymiana korespondencji.

Termin rewanżowy spotkania z Niemcami, które jakoby miały się odbyć w maju r. b. w Dortmundzie — o czym pisała nawet część prasy polskiej, — nie jest ustalony. PZB nie wszczął jeszcze nawet pertraktacji w tej sprawie. Na przyszłość tego rewanżu bardzo zależy Niemcom, którzy jak najwcześniej powołują chcieliby przegraną w Poznaniu. (ss)

Poznań — Berlin spotkanie między okręgowymi projektuje rozegrać wydział sportowy P. O. Z. B. w dniu 7 lutego w Poznaniu. (ss)

Mecz międzyokręgowy Poznań — Pomorze odbędzie się 31 stycznia w Grudziądzu. Poznań wysłał bardzo silną drużynę kombinowaną w składzie następującym: Misiorny (HCP), Wolniakowski i Sipiński (Warta), Piard (Sokół), Arski (Warta), Zieliński i Sipiński II-gi (Gopłania, Inowrocław) i Tomaszewski (Warta). (ss)

Kpt. WOZB p. Stanisław Cendrowski po zawodach eliminacyjnych, rozegranych w Warszawie wystąpił na stepujący skład stolicy na mecz z Poznaniem: Wieczorek (CWS), rez. Pastuszak (Pol); Kazimierski (Pol), rez. Borensztajn (Mak), Anders (Mak), rez. Olszewski (Skra); Birenweil (Mak), rez. Bakowski (Skoda), Brzóska (Warsz.), rez. Andy (Pol), Karpiniński (CWS), rez. Garbarz (Mak), Mizerski (Pol), rez. Dorob (Legia) i Finn z Makabi bez zastępcy w wadze ciężkiej. (a)

Na mecz bokserki z Warszawą w dniu 17 bm. kapitan sportowy POZB p. Suszczyński wyznaczył następujący zespół: (od wagi muszej do ciężkiej) włącznie: Misiorny (HCP), Polus, Sipiński, Forlański i Arski (Warta), Zieliński i Tomaszewski (Warta). Jest to najsilniejsza drużyna, jaką dysponuje w chwili obecnej Poznań. (ss)

P. Feliks Stamm przestał być z powodu trudności finansowych P.O.Z.B. z dniem 1 grudnia ub. r. trenerem pięściarskim poznańskiego okręgu. P. Stamm jest nadal instruktorem miejskiej sekcji decernatu wychowania fizycznego, i trenuje pozmiejskie w poszczególnych klubach. (ss)

Kurs dla kandydatów na sędziów bokserkich organizuje WOZB pod kierunkiem trenera Czizrona. Wykładowcą na kursie będzie też przewodniczą-

cy Wydziału dla spraw sędziowskich p. Stefan Nalecz. (a)

Na mecz bokserkim pomiędzy „Polonią” a mistrzem Małopolski „Hasmonea”, który odbędzie się w niedzielę dn. 10 stycznia wystąpią w obronie barw swych klubów najlepsi zawodnicy. Walczący będą w wadze muszej: Pastuszak — Langinger, kociuści: Kazimierski — Schirak, piórkowej: Goss — Baumann, lekkiej: Damski — Korsowier II, półśredniej: Andrzejewicz — Kohl, średniej: Mroczkowski — Bogner, półciężkiej: Gross — Mizerski, ciężkiej: Bund — Urban. (d.)

P. H. Świdnicki prosi nas o zaznaczenie, że reprezentując K. S. Polonia na konferencji W. O. Z. B. solidaryzował się w zupełności ze stanowiskiem zarządu związku i żadnych sprzeciwów nie zgłaszał.

1600 złotych czystego dochodu przy

W niedzielę mecz Polonia-Hasmonea



DRUŻYNA BOKSERÓW LWOWSKICH

100%

wytrzymałości wymagają sporty zimowe. Zimno powoduje słabsze krążenie krwi, przez co mięśnie tracą swą sprężystość, siły słabną, a wytrzymałość zmniejsza się. — Każdy sportowiec powinien dbać o swoje siły, odporność i wytrzymałość, a przeto, sporzyć je może właściwie i wartościowo odżywianie się.

Niezawodnym i prawdziwym przykładem każdego sportowca jest naturalna pełnowartościowa żywność.

Ovomaltyna zawiera składniki odżywcze: soku, mleka, jaj i kakao, a w szczególności witamin, rozpuszczoną cytynę, Owomaltyna rozpuszczona w mleku, kawie lub herbacie czyni napój wzmacniającym i odżywczym, napój jest lekkostrawny i łatwy do przyswajania.

Ovomaltyna czyni organizm odpornym i wytrzymałym.

Pamiętajcie sportowcy, że Miłanka Owomaltyna to rekord siły i sukcesu!

OVOMALTINE

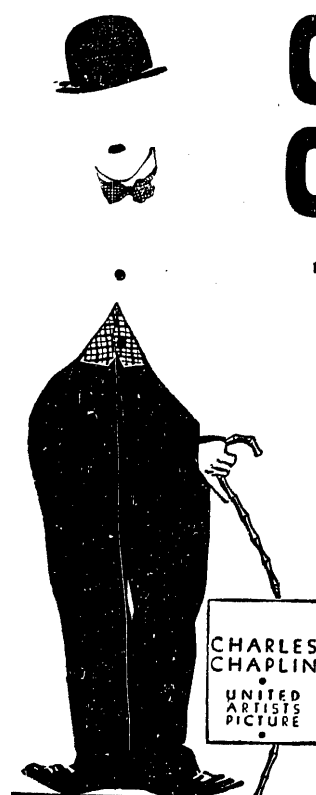
Czuwa nad waszymi siłami

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Wzorki i broszury wysyła się bezpłatnie.

ZAŁOWAĆ

BĘDA WSZYSCY
JESLI NIE UJRZA



Charlie Chaplin

w najnowszym filmie

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

W KINIE

COLOSSEUM

Pocz. 5.15, 7.15, 9.15

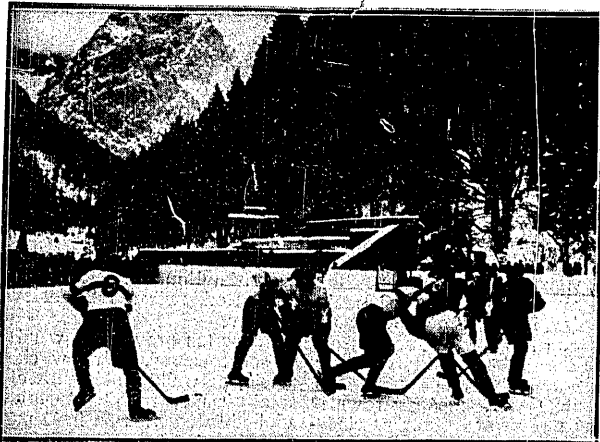
Na ostatni okres

Ceny zmniejszone o zł. 1.50

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

Mała sala: JEGO KROLEWSKA MOŚĆ DOUGLAS I

Na podgórskich boiskach lodowych w Rissersee i Davos

NA JEZIORZE RISSERSEE
hokeiści Rzeszy kształcą w licznych turniejach nowe talenty

Tragedia Pistulli

mistrza Europy wagi półciężkiej
byłego trenera pięściarzy polskich

Jedną z najwspanialszych karier bokserskich ostatnich czasów chyli się do upadku. Ernst Pistulla, zdaje się być dla boks stracony. Ostatnie wiadomości o jego ciężkiej chorobie nie brzmią bynajmniej pomyślnie.

Gdy w 1928 r. młody Ślązak zdobył tytuł wicemistrza Olimpiady w wadze półciężkiej, fachowcy widzieli w nim obiecujący talent. Rozwój tego talentu przyszedł jednak zbyt późno i zdecydowanie, niż się tego spodziewano. Po krótkim pobycie w Polsce w roli trenera związkowego rozpoczyna on serię walk na ringach zawodowych.

Karjera zawodowca w boksie nigdy nie jest zbyt łatwa. Niewłaściwie nie wiedzą ile wysiłku, poświęceń i ofiar wymaga wybiecie się na czoło, to też z tysięcy talentów rozkwita zaledwie kilkadziesiąt.

Pistulla miał szczęście. Miał talent, warunki, znalazł poparcie. Gdy odniósł sukces po sukcesie, jednak bez korzyści materialnych, otrzymywał pieniądze od rodziców. Zbierali oni, oszczędzali, by tylko Ernst mógł trenować, mógł się rozwijać, urzeczywistnić nadzieje.

Po szeregu błyskawicznych zwycięstw staje się Pistulla już po roku kariery zawodowca poważnym kandydatem na mistrza Rzeszy.

Druzgocące zwycięstwo nad twardym Koshą otwiera mu drogę do tytułu. Ciężka 15-to rundowa walka z przyjaciелеm i rywalem Hartkopem przynosi mu upragniony tytuł mistrza Rzeszy.

Ile znaczy jedna decydująca walka dla zawodowca dowiodło może to spotkanie: Hartkop został definitywnie dla boks skończony. Pistulla stanął w progu świetności! Po kilku pomniejszych walkach wyznaczony on został przez Związek Międzynarodowy do spotkania eliminacyjnego z Belgiem Limousine.

Wówczas to zaopiekował się Pistulla słynny niegdyś mistrz Niemiec, Hans Breitensträter. Pod kierunkiem tego wytrawnego menagera i trenera staje Pistulla do walki doskonałe przygotowany i przez zwycięstwo nad Belgiem zdobywa sobie prawo do spotkania o tytuł mistrza Europy. Przeciwnikiem jego jest Hiszpan Martinez, terenem meczu Barcelona. Na gorącym gruncie areny walki byków zdobywa Pistulla przed rokiem mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej.

Spuszczają po zdyskwalifikowa-

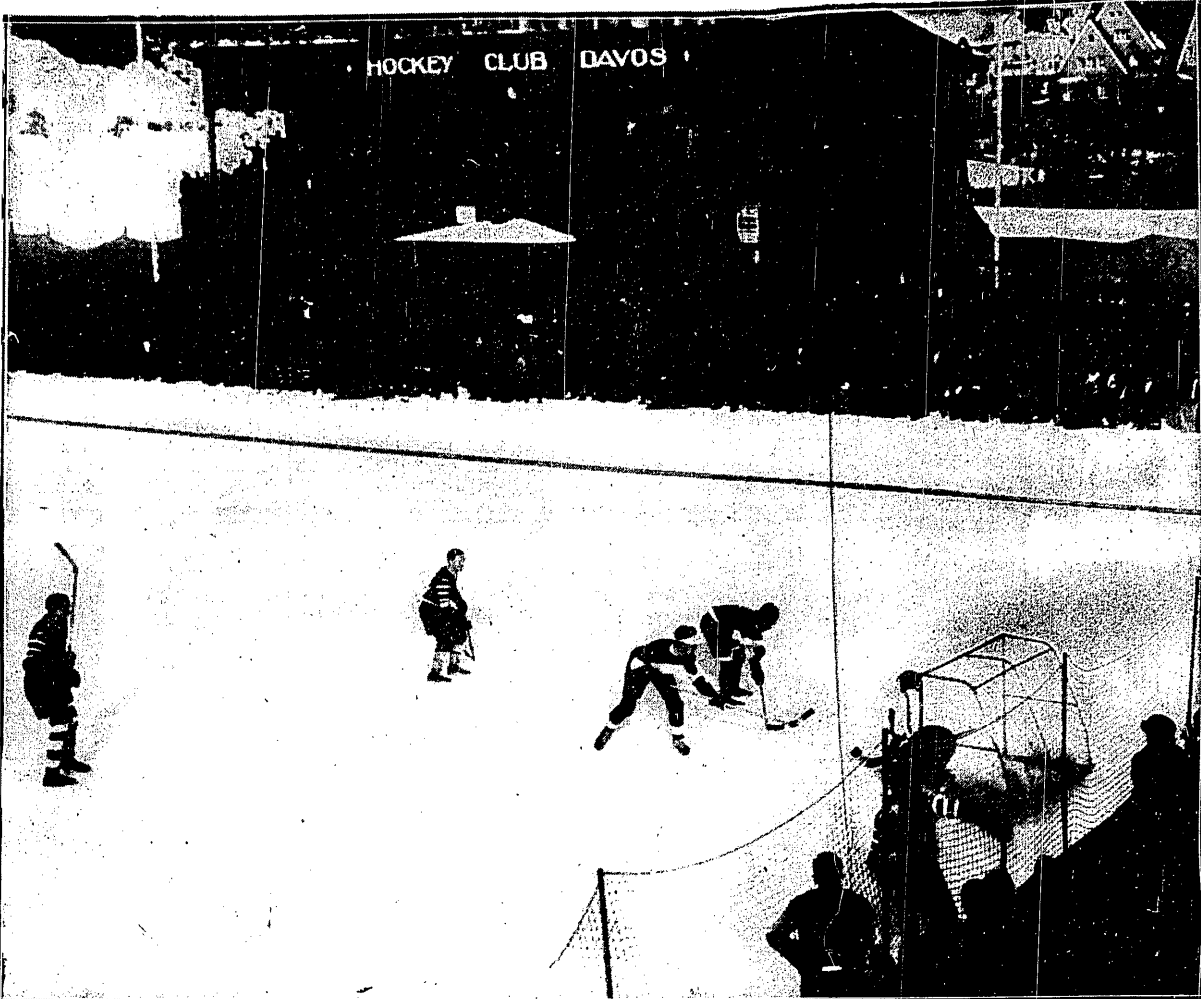
nym Bonagli znajduje właściciela. Pistulla zaczyna świetnie zarabiać, szeroko żyć. Lecz zwycięskie spotkanie z Martinezem było nie tylko triumfem, lecz i początkiem dramatu Pistulli.

Znakomity i niebezpieczny upercut mistrza Europy nie zawsze był celny — i to pośrednio zgubiło Pistullę. Już na meczu z Koshą wystąpił on swój ulubiony cios z taką pasją i jednocześnie tak niecelnie, że siłą rozmachu wypadł z ringu; ale wrócił na czas między sznury. To samo powtórzyło się na meczu z Martinezem. Lecz tym razem uderzył się Pistulla poważnie w głowę.

Do następnej walki stanął Pistulla niedostatecznie wypoczęty. Choć dłużej tu o dwa tytuły: mistrza Niemiec i Europy. Ambitny i niesłychanie twardy jego przeciwnik, Adolf Heuser zdołał wycisnąć remis. Wreszcie z kolei spotkał się Pistulla z francuskim mistrzem wagi ciężkiej, Grissell'em. Ta walka przyniosła tragiczny moment przełomowy: trafiony przez Francuza, wypada mistrz z ringu i tak fatalnie uderza się w głowę, że przegrywa mecz przez k.o. Potem rozgrywa jeszcze jedno spotkanie o oba tytuły z Henuserem, znów zakończony remisowo.

Przed kilkoma tygodniami przychodzi fatalna choroba — skutki trójkrotnej kontuzji głowy. Na ulicy pada Pistulla nieprzytomny. Odwieziony do szpitala walczy tygodniami ze śmiercią. Ciężka choroba mózgową niszczy jego siły. Pistulla wychodzi ze szpitala, kuruje się dalej w domu; w jego dziecinnej wyobraźni wraca do pełni sił. Chce za miesiąc walczyć, za dwa — bronić tytułu mistrza Europy. Lecz jest on tylko cieniem siebie samego. Napady zamułu mózgowego zdarzają się jeszcze często. Oczy piona gorączkowo, uscisł dłoni jest kurczowy.

Pistulla miał szczęście, szczęście odeń odeszło. Czy wróci, pokaże najbliższa przyszłość.

PISTULLA I BREITENSTRATER
dwie ex-slawy boksu niemieckiego po uciążliwym treningu zażywają słońca na plaży południowej.

Finał turnieju hokejowego w Davos przyniósł doskonałym berlińczykom z B. S. C. ciężką klęskę 1:4, poniesioną od studentów z Oxfordu

Nowa gwiazda kolarska

Amerykanin Honeman rywalem asów Europy

Na torach paryskich pokazała się nowa gwiazda kolarska w osobie 24-letniego Amerykanina Willy Honemana. Yankes od trzech lat startuje w szeregach zawodowców i dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Ameryki. Ale właściwie jest on mistrzem sprinterów, gdyż w Ameryce tytuł mistrza zdobywa się aż w 24-ch biegach: na 1/4, 1/2, 1, 2, 3 i 5 mil ang. Honeman wygrał wszystkie krótkie biegi, a jedynie na długich dystansach został zepchnięty na 2-gie lub 3-cie miejsce.

Honemana odkrył sławny kolarz amerykański Frank Kramer, 17-to krotny mistrz Ameryki i wielokrotny mistrz świata. W Ameryce Kramer osobiście trenuje swego pupila. Yankes otrzymał przydomek „latający Willy” z uwagi na jego fenomenalny start i demaraż.

K. Gryżewski.

0 mistrzostwo świata w Warszawie
Zabiegi kolarstwa polskiego zagranicą

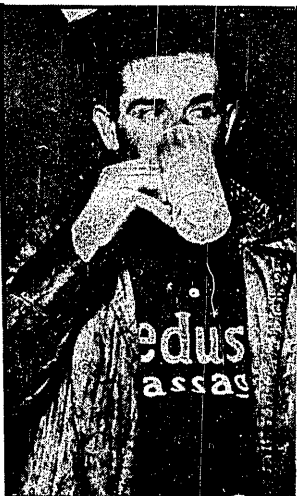
O urządzenie kolarskich mistrzostw świata w Warszawie stara się PZTK. Polacy proponowali przyznanie im mistrzostw w roku 1935, w tym roku jednak odbędzie się wielka wystawa w Belgii, toteż Belgowie zatrzymali termin ten dla siebie. Ze względu jednak na dobre stosunki między Polską a Bel-

gii, ci ostatni zaproponowali Polsce urządzenie mistrzostw w roku 1936. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, ze względu jednak na zapewnienie sobie przez Belgię poparcia w U.C.I. ma duże szanse zrealizowania.

Podczas ostatniego „święta sportowego w Paryżu, Honeman startował w konkursie szybkości na 250 mtr. z miejsca bijąc wszystkich asów. Honeman uzyskał 19 sekund, podczas gdy Falk Hansen miał 19.6, Faucheux 19.8, Gerardin 19.8, Michard 20.2 (!) — (ten ostatni niedawno miał wypadek i ma nadwyrężony łokieć).

W konkursie szybkości na 500 mtr. z lotnego startu Amerykanin okazał się mniej groźny, osiągnął on czas 32.6. Zwyciężył tu Falk Hansen 31.4, Gerardin 31.6, Piani 31.8, Faucheux 33.2, Bergamini 34.4.

Tu należy podkreślić, iż rekord polski Szamoty na tym dystansie wynosi 31.6, a zatem tylko Falk Hansen miał czas lepszy od wyczynu polskiego.

ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK
Jeden z sześciodniowców po kilku godzinach jazdy obmywa obolałe ręce.FAWORYT SZESCIODNIÓWKI W BRUKSELI
Niemiec Kroschel wskitok wycofania się jego partnera Elhmera „zabawa robaka” sutym posiłkiem.PIJNENBURG
Słynny sześciodniowiec holenderski triumfował ostatnio w Brukseli.

NA BANDZIE TORU BOBSLEJOWEGO W DAVOS

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”. S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, t.j. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI